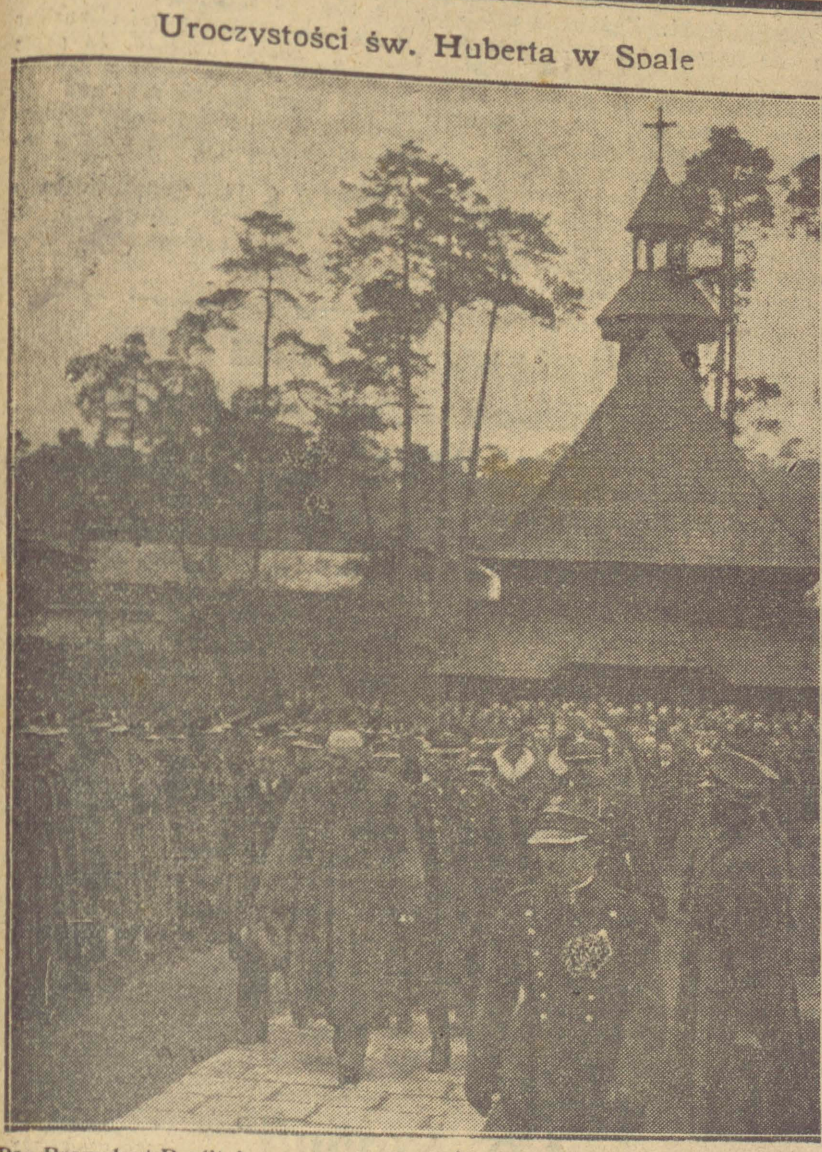




Pan Prezydent Rzplitej opuszcza kościół w Spale, po nabożeństwie, odprowadzonym z okazji uroczystości ku czci św. Huberta.

Na dni 30 odroczenie Sejmu i Senatu

W dniu wczorajszym szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczowski przyjęty był przez pp. marszałków Sejmu i Senatu, którzy wręczyli zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej odcierające z dniem wczorajszym sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

Blisko 7 milionów da na Pożyczkę Narodową woj. Warszawskie

Województwo warszawskie, chcąc nie zaznaczyć się swym udziałem w Pożyczce Narodowej, podpisując — bez sum, subskrybowanych przez pracowników państwowych — ogółem 6.830.200 złotych przy ilości około 50.000 subskrybentów.

Województwo warszawskie jest ogólnie wybitnie rolniczym, ma nie tylko większe zakłady przemysłu wytwórczego, a poza tym ekonomicznie związane jest bardzo silnie z Warszawą. W tych warunkach wynik Pożyczki trzeba uznać za pomyślny.

Największy udział w Pożyczce Narodowej pod względem ilości subskrybentów, a mianowicie 13.406 osób, dał handel z kwotą 1.254.950 zł.

Pod względem kwoty przewyższy jednakże tę pozycję pracownicy prywatni, którzy subskrybowali — 1.404.650 zł. na ogólną ilość 10.312 subskrybentów z tego działu.

Przemysł województwa warszawskiego dał 854 subskrybentów i kwotę 835.800 zł.

Oszustwa buchalteryjne wielkich firm śląskich

KATOWICE, 6.11. Według informacji urzędu prokuratorskiego sądu okręgowego w Katowicach, rewizje dokonane w biurach „Wspólnoty Interesów” oraz „Katowickiej Spółki dla hutnictwa i górnictwa”, wreszcie w biurach górnośląskich zjednoczonych hut „Królewskiej” i „Laury”, dostarczyły znacznego materiału dowodzącego, że wspomniane firmy drogą oszukańczych manipulacji księgowych uszczuplały należne skarbowi państwa wpływy podatkowe.

Ostrzeżenie dla p. Witosy przed saniem fermentu w Czerhach

MORAWSKA OSTRAWA, 6.11. W czesko - czechosłowackim „Prawie Ludu”, organie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji pojawiło się w związku z pogłoskami, że b. poseł Witos zamierza kontynuować w Czechosłowacji swą pracę organizacyjną, kierować Stronnictwem Ludowym oraz wydawać swe pismo — oświadczenie, podpisane przez prezesa tego stronnictwa posła dr. Buzka, o strzegących stanowczo p. Witosy i towarzyszy przed wszelkimi tego rodzaju próbami.

Czytamy tam dosłownie:
— Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania tu fermentu przez postawę opozycyjnych z Polski, ponieważ jest świadoma tego, że podstawa jej życia i znaczenia jest

Mazurek Dąbrowskiego na dworcu w Moskwie Serdeczne powitanie lotników polskich

MOSKWA, 6.11. — Przyjazd pierwszej od czasu istnienia Z.S.R.R. oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu wiozącego ppłk Rayskiego i towarzyszących mu lotników stanęły na peronie dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awiacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami.

Gości na dworcu, udekorowanymi flagami polskimi i sowieckimi powitali: szef awiacji wojskowej gen. Afksnis, szef sztabu Chritin, prezes Ossoawiachim i członek rady rewolucyjnej gen. Eidemann, zastępca szefa awiacji cywilnej Silin, dyr. dep. polskiego komisariatu lądowego spraw zagranicznych Beriozow oraz liczni wyżsi oficerowie i dowódcy sił zbrojnych lotniczych i przedstawiciele wydziału zagranicznego rady rewolucyjnej — wojennej z gen. Sma-ginem na czele.

Ze strony polskiej spotkali lotników: członkowie poselstwa polskiego in corpore z min. Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki attache wojskowego kpt. Harland, bawiają w Moskwie delegacja lotnicza z ppłk. Filipowiczem na czele oraz kolonia polska. W momencie gdy pociąg zajął na stację orkiestra wojskowa wykonała polski hymn narodowy.

Powitanie lotników polskich, którym od Mińska towarzyszył szef sztabu Białoruskiego okręgu wojskowego z reprezentantami awiacji sowieckiej miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Następnie ppłk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty.

O zagadnieniach gospodarczych Obrazy kół zachowawczych w Łodzi

Wczoraj w sali Tow. Kredytowego w Łodzi, odbyły się narady organizacyjnej zachowawczych z udziałem posłów ks. Janusza Radziwiłła i dr. Pawła Minkowskiego.

Otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego tylko w atmosferze nauki i pracy

Kiedy można spodziewać się otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego dla młodzieży?

Otrzymujemy w tej sprawie wyjaśnienia z kół miarodajnych, które stwierdzają, iż normalny tok nauki będzie przywrócony dopiero wtedy, gdy władze oświatowe upewnią się, że atmosfera, panująca dotąd, została przełamana.

Zastanawiając się nad tem, na kim ciąży winna inicjatywa wprowadzenia w życie młodzieży akademickiej metody walki „kastetami” i rewolwerami, należy cofnąć się do pierwszych lat naszego bytu niepodległego.

Już w roku 1922 w życie akademickie wdarł się wstrząs, spowodowany przez obóz, który użył młodzieży do demonstracji przeciw pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pogrzeb Malisza Możliwość rewizji procesu Maliszowej

KRAKÓW, 6.11. — Tel. wł. — Rodzina Malisza zwróciła się do władz prokuratorskich z prośbą o zezwolenie na urządzenie pogrzebu. Władze prokuratorskie przychyliły się do tej prośby.

Ponieważ Malisz przyjął przed śmiercią sakramenty, pogrzeb jego odbędzie się na cmentarzu katolickim. Prokuratura poleciła zakładowi medycyny sądowej, by zwołał Malisza po dokonaniu sekcji przewidzianej na cmentarz Rakowicki.

Malisz z ostatnich dni swego życia pozostawił wiele rysunków, wykonanych w więzieniu, najwidoczniej pod wpływem oczekiwania go losu. Głównym tematem tych prac jest śmierć. W rysunkach Malisza na pierwszym planie widnieje szubienica. Narysował on kata z czasów rewolucji francuskiej, itd.

Pogrzeb Malisza odbędzie się jutro o godz. 3-ej po południu. O-

honorowej, poczem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów oraz odebrał na peronie defiladę. Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu Metropol, na którym wywieszono z tej okazji chorągiew o polskich barwach narodowych.

MOSKWA, 6.11. — Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy, „Izwestia” p. t. „Pozdrowienia dla polskich lotników” piszą na pierwszej stronie:

„W odpowiedzi na odwiedzenie Warszawy przez lotników sowieckich, eskadra polskich samolotów z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele, wyruszyła do Z. S. R. R. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyć do Mińska eskadry na dalszy lot do Moskwy. Załoga eskadry przybyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rocznicy rewolucji październikowej, przypadającej w dniu jutrzejszym. Społeczeństwo i awiacja sowiecka witają przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, z jaką spotykano w Warszawie lotników sowieckich.

Przyłot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy, są dowodem wzmożenia przyjaźni stosunków pomiędzy Polską a Z.S.R.R. Społeczeństwo polskie przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległej Polski, lecz dąży do jaknajlepszych sąsiedzkich i serdecznych stosunków z największym z pośród jego zachodnich sąsiadów.

Opinia publiczna Z. S. R. R. ze szczególnym zadowoleniem zaznacza, że przedstawiciele polskiej armii, z którą w przeszłości czarna armia miała okazję walczyć, przybywają do Związku Sowieckiego, by dać świadectwo przyjaźni do nich stosunków.

Pozdrowienia dla szefa polskiej

awiacji płk. Rayskiego i jego towarzyszy.

MOSKWA, 6.11. — O godzinie 15-ej płk. Rayski, poseł R. P. Łukasiewicz i p. o. attache wojskowego Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awiacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej ra-

dy wojennej Afksnisowi, następnie płk. Rayski w towarzystwie kpt. Harlanda złożył wizytę prezesowi Ossoawiachimowi i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemannowi. Wieczorem gen. Afksnis wy-daje bankiet na cześć polskich lotników.

Wypad samolotów japońskich względem terytorium sowieckiego

MOSKWA, 6.11. Z Władywostoku donoszą, że dn. 3 b. m. nad wsiami położonymi na terytorium sowieckim na zachodnim wybrzeżu zatoki amurskiej, a mianowicie nad Stawianką, Barabasz, Mramornaja i Owczinnikowo, przeleciały japońskie samoloty wojskowe, zapuszczające się 25 do 30 km. w głąb terytorium sowieckiego.

Wśród tych samolotów było 8 wywiadowczych i 1 bombardujący.

Jak zaznacza depesza, przekraczanie granicy sowieckiej przez aeroplany japońskie zdarzało się również uprzednio, jednak działalność japońskich samolotów w dn. 3 listopada ze względu na ich liczbę i na zakres lotu nie ma dotychczas precedensu.

MOSKWA, 6.11. Według korespondenta tokijskiego agencji Tassa,

Na czele z Mussolinim ministerstwo obrony narodowej

RZYM, 6.11. — W dniu dzisiejszym przeprowadzona została formalnie zapowiadana od dłuższego czasu fuzja ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa w jedno ministerstwo obrony narodowej.

Na czele nowoutworzonego ministerstwa staje sam Mussolini, który już poprzednio piastował tę funkcję.

Goering do Rzymu podróż samolotem

BERLIN, 6.11. Premier pruski Goering odleciał dziś samolotem do Rzymu. Towarzyszą mu ks. Henski, sekretarz stanu Koerner oraz kilku wyższych urzędników.

Pielgrzymka wdzięczności przy trumnie d-ra Roux

PARYŻ, 6.11. — Trumna ze zwłokami dr. Roux, dyrektora Instytutu Pasteura, przeniesiona została do sali sąsiadującej z kryptą, w której pochowany został Pasteur.

Przed ustawioną na katafalku

Ameryka zwiększa flotę kosztów milionów dolarów

WASZYNGTON, 6.11. Tel. wł. Ministerstwo marynarki opracowało obecnie nowy program rozbudowy floty amerykańskiej, któremu przypisują specjalną wagę ze względu na niedawny powrót ministra marynarki Swansona z inspekcji floty na Pacyfiku, bliski terminu upłynięcia w 1936 r. ważności paktu londyńskiego i ze względu na wizytę Litwinowa w Waszyngtonie.

Plan ten przewiduje wyasygnowanie w przyszłym roku 400 milionów dolarów na budowę jednej awionetki i 5 krążowników z 15-centymetrowymi działami. Stanowi on uzupełnienie przyjętego już planu, który przewidywał wydatki w sumie 238 milionów dolarów.

Na przyspieszenie modernizacji floty program przewidywał 150 milionów dolarów. Skład personalny floty wojennej powiększony ma być o 2.000 oficerów i odpowiednią liczbę marynarzy.

Na przyszłość wprowadzone ma być stałe odnawianie materiału wojennego i zastępowanie przestarzałych jednostek nowymi w tempie o wiele szybszym, niż dotychczas.

Goering jako świadek



Premier pruski Goering zeznawał przed sądem jako świadek w procesie o podpalenie Reichstagu.

Emaljowane kobiety o kryształowych włosach

W swolm czasie słynna była historia matki ostającego cara rosyjskiego, która zezarstawszy się, a chcąc wciąż jeszcze pięknie wyglądać na przyłóżach dworskich, kazała sobie twarz pokryć emalią. Zmarszczki jej zastępyły w ten sposób pod różowym połyskiem emalii, a nie wolno jej było się nigdy uśmiechnąć, ani żywiej mówić, bo groziło jej w każdej chwili popęknięcie tej emalowanej twarzy.

Od tego czasu minęło wiele lat i oto nadchodzi wiadomość z Hollywood, że kobiety pokrywają się obecnie emalią.

Je jest w tej wiadomości prawdy? „Grisy” ze słynnego teatru reżysowanego Eddie Cachtora, przed którym na scenie, poddają się, istotnie, czemuś w rodzaju emalowania. Całe ich ciało pokrywa się jakąś

specjalną polyskliwo i twardą farbą, która z tej prostej przyczyny nie wala im sukien, ani bielizny, że ich wcale na sobie nie mają.

Te jeszcze nie podlegają emalowaniu. Najwyżej ich włosy. Wynaleziono bowiem na wielkie przyjęcia do balowych sukien rodzaj farby na włosy, przypominającej znowu sztywnością swą emalię, a nazywającej się krystalizacją włosów.

Jak długo utrzyma się ta dziwna moda, oczywiście nie wiadomo. Jeden z francuskich publicystów, zawiadamiając swe czytelników o dziwności nowego sposobu malowania się kobiet, dodaje: „Jeżeli moda emalii dojdzie do skutku, to kobieta, padając, będzie robiła wiele stuku”.

Hrabina na okładce A mąż w pasji...

Hrabia de Brisie szedł chodnikiem Wielkich Bulwarów w Paryżu w towarzystwie przyjaciela. Właśnie mijali jeden z większych kiosków gazetowych, który zdołał wabić różnokolorowymi okładkami pism ilustrowanych.

Przyjaciel hrabiego powiedział: — Zatrzymajmy się tu chwilę. Lubie oglądać te półnagie dziewczyny na okładkach pism.

— O, ta ładna... — zaczął przyjaciel i nagle urwał. Poznał w kolorowej fotografii swobodnie obnażonej kobiety na okładce żonę hrabiego de Brisie.

Alie i ten już spostrzegł to samo. Drżącym z gniewu głosem kazał sobie dać mieszczyk i wściekle uderzył się do redakcji. Tu przyjęło go bardzo uprzejmie i objaśniono, że fotografia pochodzi od stałego dostawcy pięknych kobiet na okładki, fotografa B., mieszkającego na

Polach Elizejskich.

Hrabia popędził koleją do zakładu fotograficznego.

Alie pan B. nie dał się wyprowadzić z równowagi przez zdenerwowanie de Brisie. Oświadczył, co następuje:

— Małżonka pana hrabiego fotografowała się u mnie przed kilku miesiącami i chciała mieć zdjęcia za tańszą cenę. Wobec tego zaproponowałem jej, że o ile zostawi mi klisze do mojej dyspozycji, zrobię jej fotografie za pół darmo. Zgodziła się. Więc jestem w prawie robić, co chcę.

Mimo, że pani hrabina de Brisie potwierdziła opowiadanie fotografa, sprawa poszła do sądu.

Hrabia de Brisie jest pewien, że fotograf otrzyma surową karę. Fotograf zaś twierdzi, że sprawa jego jest jasna i że spokojnie może czekać procesu.

Rumuńscy rabusie benzyny napadają na pociągi

W Rumunii istnieje specjalny rodzaj zbrodni. Są to zorganizowane bandy na wzór wręcz amerykańskich, trudniące się napadami na transporty kolejowe naftą i benzyną, w które zaopatrują cała sieć stacji benzynowych w kraju.

Głównym terenem operacyjnym band są okolice Constanzy, dokąd kierowane są największe transporty benzyny, wywożone następnie okrętami.

Bandyci posiadają dobrze uzbrojone oddziały ochronne, techników, oraz tabor do rozwożenia skradzionej benzyny. Technicy smarują na pewnym odcinku szyn kolejowych specjalnie spreparo-

wanym tłuszczem, po którym koła lokomotywy ślizgają się, tak, że wreszcie pociąg musi się zatrzymać.

Na widowni pojawiają się wówczas oddziały bojowe, które, trzymając w szachu obsługę pociągu, umożliwiają oddziałowi taborowemu bandy zerwanie plomb z cystern i napełnienie beczek benzyną. Gdy naładowane wozy odjadą, wówczas oddziały ochronne cofają się. Z procedury tego życia kłuskarzy mieszkańców Constanzy i okolicy.

Onegdaj doszło na stacji Pallos pod Constanza do zaskakującej strzelaniny między rabusami benzyny a eskortą pociągu. W wyniku żół nierze pierzchli, a rabusie spokojnie okradli pociąg z benzyny.

RADIO WARSZAWSKIE

7. Sygnał czasu i pios. „Kiedy ranne wstają zorze”. 7. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.40. D. c. płyt. 7.52—7.55. Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50. Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05. Płyty. 12.38. D. c. płyt. 13.40. Płyty. 16.40. „Kacik językowy”. 16.55. Koncert z cyklu „Arcydzieła Muzyki do XVI — do XX wieku” (Narodowy Symfoniczny). 17.50. Odczyt: „Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staszica”. 18. Odczyt: „Picasso i Braque — twórcy kubizmu”. 18.20. Skrzynka muzyczna. 18.35. Płyty. 19.25. Feljton aktualny. 20. Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego p. t. „Budowa kultury”. — wygł. p. premier Jędrzejewicz. 20.15. W 40-tą rocznicę śmierci P. Czajkowskiego. 21.15. K. Izykowski: „Okno” (Kwadrans literacki). 21.30. Recital fortepianowy M. Mińska. 22.15. Płyty. 22.30. Muzyka taneczna.

7.20: Płyty. 7.40: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.38: D. c. płyt. 13.40: Płyty. 16.40: „Kacik językowy”. 16.55: Koncert z cyklu „Arcydzieła Muzyki do XVI — do XX wieku” (Narodowy Symfoniczny). 17.50: Odczyt: „Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staszica”. 18. Odczyt: „Picasso i Braque — twórcy kubizmu”. 18.20: Skrzynka muzyczna. 18.35: Płyty. 19.25: Feljton aktualny. 20. Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego p. t. „Budowa kultury”. — wygł. p. premier Jędrzejewicz. 20.15: W 40-tą rocznicę śmierci P. Czajkowskiego. 21.15: K. Izykowski: „Okno” (Kwadrans literacki). 21.30: Recital fortepianowy M. Mińska. 22.15: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna.

K Wi kowicki

Czy żona?

W godzinę po wyroku, dodatki nadzwyczajne obwieścili Warszawie o skazaniu Gorzeckiego i Dornowej.

Ela, która dnia tego wyjątkowo była rozdrażniona, kilka razy wychodziła z domu i wracała znowu, nie mogąc znaleźć sobie miejsca, usłyszała chłopięce głosy sprzedawców, rozbrzmiewające na ulicy. Zbiegła na dół i po chwili odczytywała już wyrok.

Skazanie Joanny Dornowej zrobiło na niej głębię wrażenie. Rozumiała doskonale, że nie chodzi o jej parę miesięcy więzienia, jakie czekają ją teraz, ale o całe życie. Pierwszą myślą Elę było, że zbrodni meżobójstwa, że w ten sposób przekreślono raz na zawsze jej życie. Pierwszą myślą Elę było, że zbrodni meżobójstwa, że w ten sposób przekreślono raz na zawsze jej życie. Pierwszą myślą Elę było, że zbrodni meżobójstwa, że w ten sposób przekreślono raz na zawsze jej życie.

prosto w serce. Wreszcie ktoś podniósł słuchawkę. Głos pani Marii.

— Czy pan sędzia w domu? — W domu, ale źle się czuję, nie podejdzie do telefonu — odpowiedziała gospodyni.

— Proszę mi powiedzieć, że tu mówi Rzecka. Zaczekam przy telefonie. Słuchawkę odczekała. Ela czekała. Czy Stefan podejdzie? Jakies kroki. Ale to nie kroki Stefana. Znowu, gospodyni.

— Pan sędzia przeprasza. Zatelefonuje potem. Jest zmęczony. Ela zmartwiała. Powoli, jakże powoli, zafatowała słuchawkę. Myśli kłębiły się w jej głowie. Co ma teraz zrobić? Czy nie powinna być przy nim, przy Stefku w chwili, gdy jest mu źle i ciężko? A jeśli on nie chce jej widzieć? Nie, nie powinna do niego chodzić teraz. Może mu będzie tylko zawada.

Chodziła po pokoju tam i napowrót, tam i napowrót. Jej śliczne, wypięczone mieszkanko wydało jej się w tej chwili jakimś strasznie wężowatym Czuła, że musi zobaczyć Stefana. Musi go zobaczyć właśnie teraz, musi się przekonać. Inaczej, oszaleje.

„Biała księżniczka” i p. Czajkowska Dwie ocalale córki cara

W sądzie miasta Uudenkirko w Finlandji po raz dwunasty rozpatrywano sprawę pretensji w. ks. Ksenji — siostry Mikołaja II, która procesuje się z rządem finlandzkim o zwrot sanatorium Chaila w Karelii.

Miejscowość ta stanowiła własność domu Romanowów, oszacowana na blisko 5 milionów złotych. Sprawa i tym razem została oddolona, bowiem występujący w imieniu rządu finlandzkiego dyrektor Goltberg oświadczył, że dokładnie mu jest wiadomem, iż córki zabitego cara, Anastazja i Tatjana, żyją, wobec czego w. księżna Ksenia nie może być uważana za praw-

na spadkobierczynię. Goltberg mieszkał w Jekaterynburgu w czasie pobytu tam rodziny carskiej i twierdzi, że wymienione księżniczki ocalały, przyczem w. ks. Tatjana mieszka w jednym z klasztorów w Tybecie, gdzie znana jest jako „biała księżniczka”, a w. ks. Anastazja mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie używa nazwiska Czajkowskiej.

Sąd finlandzki postanowił zbadać te ważne szczegóły w drodze urzędowej i po otrzymaniu odpowiedzi sprawie pretensji siostry cara rozpatrzy.

Sprawa ma znaleźć się na wotum w marcu przyszłego roku.

Insulina przeciw obłędowi 20 do 40 procentów uleczeń

W wiedeńskim stowarzyszeniu lekarzy obłężymie wrażeń wywarł referat wybitnego psychiatry wiedeńskiego prof. Sackela o jego nowym wynalazku. Dr. Sackel twierdził mianowicie, że udało mu się zapomocą wstrzykiwania insuliny wyleczyć pozornie nieuleczalnie chorych schizofreników (obłąkanych, chorych na rozdwojenie osobowości).

Insulina, preparat używany dotychczas jedynie przeciw cukrzycy, w wyjątkowych wypadkach przeciw brakowi apetytu, wpływa przedewszystkiem na przemianę materii.

Dr. Sackel twierdzi, że pobudza ona również komórki mózgowe. Dawki insuliny, używane dla tych

celów, muszą być tak wielkie, że należy zaraz po nich stosować adrenalinę lub roztwory osmounu.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju leczenie może doprowadzić równie dobrze do śmierci, jak do wyzdrowienia. Ale ponieważ schizofrenia jest chorobą potworną i dotychczas nieuleczalną, a wynalazek gwarantuje 20 do 40 proc. wyleczonych, więc nie ulega wątpliwości, że lekarze będą ten środek stosowali.

Dr. Sackel przedstawił rezultaty w wypadkach, gdy chore całe lata przebywające w zakładzie dla obłąkanych, już po upływie kilku tygodni takiego leczenia, zakład opuścili.

Hitler nic nie poradzi! Coraz mniej dzieci w Niemczech

Hitlerowskie gazety uderzyły na alarm. Coraz mniej dzieci przychodzi na świat w Niemczech! Nie pomogły daleko idące zachęty ze strony Hitlera, nie pomogły obietnice premij za małżeństwo i za każde narodzone dziecko. Życie w Niemczech nie wygląda tak różowo, by obywateli niemieckich mieli ochotę stwarzać do niego nowych ludzi.

Hitlerowska gazeta „B. Z. am Mittag” umieszcza a armujący artykuł pt. „Kraj bez dzieci to kraj bez przyszłości”. „Berlin w roku 1950 będzie miał tylko 3 miliony mieszkańców”.

W artykule tym są dane statystyczne, istotnie mało pocieszające dla Niemców. Wynika z nich, że Niemcy są w tej chwili krajem najbardziej cierpiącym na wyludnienie ze wszystkich krajów Europy. W Rumunii, posiadającej 18 milionów ludności, rodzi się tyle samo dzieci rocznie, co w 66-milionowych Niemczech.

W roku 1910 Niemcy miały 22 miliony dzieci poniżej lat czternastu.

W roku 1933 mają ich zaledwie 16 milionów.

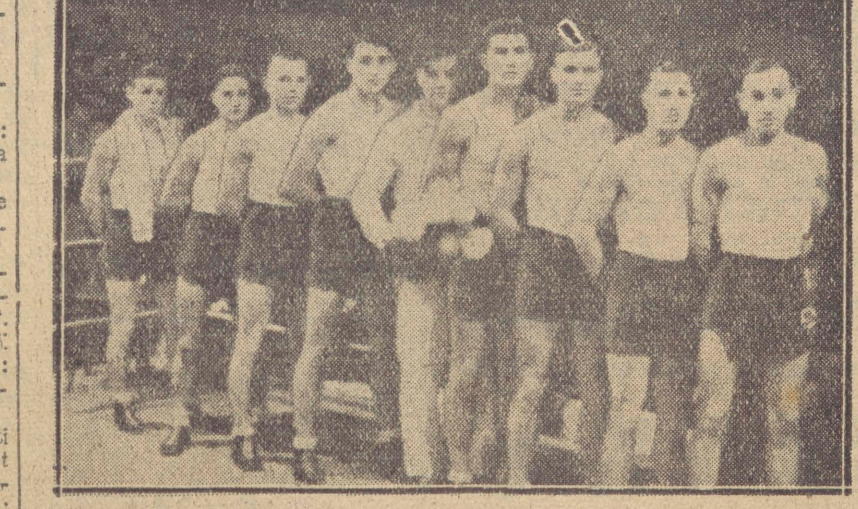
W r. 1900 na każdą kobietę niemiecką poniżej lat 45 przypadało jedno dziecko rocznie, w roku 1932 przypadało jedno dziecko na 9 Niemek w tym wieku, zaś w Berlinie jedno dziecko na 17 takich kobiet. Bezdzielne małżeństwa stały się niemal wyczerpaniem.

W r. 1900 na tysiąc mieszkańców Niemiec przypadało 36 narodzin, w roku 1932 nie było ich nawet 15.

W roku 1932 w Berlinie rodziło się przeciętnie ośmiorgo dzieci dziennie, w Moskwie 25 dziennie, w Tokio 20, w Nowym Jorku 16, w Londynie 15, w Paryżu 14-16.

Pesymistycznie nastroszony autor tego artykułu twierdzi, że jak tak dalej pójdzie, to w roku 1950 Berlin będzie miał już tylko 3 miliony mieszkańców (teraz ma przeszło 4), a w roku 1990 ludność Niemiec stopnieje z obecnych 66 milionów do 45 milionów, z czego będzie 11 milionów starców ponad sześćdziesiątce.

Pogromcy węgierskich bokserów



Warszawska drużyna Skoda, która zwyciężyła drużynę bokserką Niemiec z Budapesztu w stosunku 10:4.

Stołeczne kraliki sądowe

Tajne agentki

Jak dwie Jadwisi złapały złodzieja

Zdolności detektywne są taką samą dobrą iskrą Bożą, jak i każdy inny talent i objawić się mogą u skromnej urzędniczki fabryki papiero-

— Bardzo przyjemnie, zupełnie jak w kinie na Gentemanie wlamy-waczu.

— No, to patrzmy dalej.

Alie złodziej poprzestał na trzech papierośnicach i usiadł spokojnie na krześku.

Wówczas panie postanowiły ułatwić mu robotę. Panna Junczys wyłożyła na łade 12 papierośnic i wyszła wraz z koleżanką do specjalnego schowanka, z którego można było obserwować kantor nie będąc samemu widzianym.

Złodziej dał się wziąć na kawę. Ściągnął czwartą papierośnicę. Detektywki zaśmiewały się w schowanku na myśl jaką minę zrobi kiedy mu powiedzą, że wszystko widziały i zaprowadzą do komisariatu.

Nadeszła chwila decydująca. Złodziej wyciągnął rękę po piątą papierośnicę.

— Teraz go łapmy! — krzyknęły obie tajne agentki i wypadły ze schowanka. Ale zdemaskowany przestępca zamiast dać się aresztować i wyznać ze skrupuła, iż kradnie z miłości d'a dogodził kaprysowi pewnej pięknej kobiety — nie nie powiedział, tylko uciekł z papierośnicami.

Detektywki zrobiły alarm, ale na próżno. Nie było innej rady jak odszukać przestępcę przez urząd śledczy. Tajne agentki udały się na ul. Daniłowiczowską i tam z bogatej kolekcji wybrały sobie p. Pakusa Rosenberg, który w charakterze oskarżonego stanął przed sądem grodzkim i oświadczył, że o niczem nie wie. Przed chwilą nawet dowiedział się o istnieniu fabryki papierośnic, przypuszczał dotąd, że kupuje się je w sklepie względnie kradnie w tramwaju.

Pozatem stwierdził również, że fotografie swoją pozostawił urzędowi bardzo dawno, gdy był z „nastytucją w żałytej komitywie”. Teraz stosunki bardzo się rozluźniły i p. Rosenberg nie lubi żeby mu o nich przypominać.

Zresztą podobizna w albumie przedstawia go jako rozkosznego młodego złodziejaszka, a dziś jak wysoki sąd widzi, jest on poważnym meżożyczą. Detektywki się pomyliły.

Żeby stwierdzić tę okoliczność, sąd postanowił zwrócić się do urzędu z prośbą o wypożyczenie portretu p. Rosenberga.

Jakkolwiek z żalem urząd z pewnością nie odmówi i fotografie na następne posiedzenie nadesłie. Na razie sprawę zawieszono.

Co wróży gwiazdy na dzień 7 listopada?

Nadeje się do zlatwania sorow talnych



Oprócz większej wrażliwości i chęci zmian, doznania nowych wrażeń lub po prostu — dzień dzisiejszy może nam przynieść również większą energię i

nia wrażeń oraz niezwykle ideje i pomysły.

Neco późnej — zaraz po godz. 14-ej — passa się popsuje, przynosząc nam trudności, niezdeterminowane, przeszkody lub zwłoki — łącznie z nieporozumieniami w zakresie współzależności z innymi, a zwłaszcza z kamerami, buchalterami, bankierami lub osobami urzędowymi.

Ne jest to odpowiednia pora do zafatowania spraw handlowych, finansowych, urzędowych — i może nam przynieść straty lub niepowodzenia w spekulacjach.

W godzinach późniejszych wszystko zacznie się powoli zmieniać na lepsze, a zaraz po godz. 19-ej będzie się manifestować pomyślna passa, obiecująca powdzenie w nowych poczynaniach i spekulacjach, w straniu się o pracę, zarobek lub protekcję i nadeje się do stosunków z przełożonymi oraz osobami wyżej postawionymi zarówno jak i do zafatowania spraw urzędowych.

Dziecko dziś urodzone — ambtne, zmienne, pragnące zająć dobre stanowisko — okaże zdolności do muzyki. Może łatwo osiągnąć w życiu powodzenie i dzięki poparciu osób wysoko postawionych.

Jan Starza Dzierżbiński.

pomyślnie okazje.

Ranek wczesny nie wykazuje działania niemych wpływów kosmicznych, a krótko przed godz. 11-tą zacząć się może niezła passa, przynosząca wesołe nastroje, lepsze perspektywy w związku z miłością lub sztuką w sprawach finansowych lub w stosunkach z osobami płci odmiennej.

Oprócz zainteresowań artystycznych okres ten może nam przynieść większe przywiązanie do rozrywek i zabaw.

Kolo godz. 13-ej i nieco później zaznaczy się również passa pomyślna, obiecująca powodzenie w związku z morzem, żegluga, marynarka, woda plynami, narkotykami, muzyką, a specjalnie instrumentami smyczkowymi.

Okres ten nadeje się do zafatowania spraw mających pozostać w ukryciu i przenikania odczytów tajemnic — do bryn jest zatem dla detektywów. Może nam przynieść natchnienia artystyczne, przeżycia psychiczne, chęć dozna-

drżała tak silnie, że palce uderzyły o drwinną futrynę drzwi.

Otworzyła jej gospodyni. Obrzuciła ją trochę zdziwionem spojrzeniem, ale Ela nie dała jej powiedzieć ani słowa.

— Proszę powiedzieć panu sędziemu, że przyszedłem — rzekła szybko.

Pani Maria bez słowa wyszła. Nie upłynęła nawet minuta, jak wróciła.

— Pan sędzia prosi, żeby pani weszła do niego — powiedziała głosem, w którym wyraźnie dźwięczała nuta dezaprobaty.

Ela przeszła jakiś pokój, potem otworzyła drzwi do gabinetu Stefana.

Weszła i zamknęła drzwi cicho za sobą.

W gabinecie panował mrok, powiększony jeszcze przez zapuszczone na oknach zasłony. Stefan leżał na tapczanie. Głowe miał opartą o poduszki, oczy przyknięte. Nie otwierając oczu, wyciągnął rękę w stronę wchodzącej.

— Wejdz, Elu — powiedział cichym szcypniętym głosem — źle się jakoś czuję. Przepraszam się, że nie wstałem.

Ela pierwsza przerwała to milczenie.

— Nie trzeba, Stefku — powiedziała cicho, zlekka drżącym głosem — Nie trzeba się tak bardzo przejmować. Ja wiem, co cię w tem boli. Ale przecież, ty spełniasz uczciwie swój obowiązek. Nie masz sobie nic do wyrzucenia.

Wstrząsnął się pod wpływem tych słów, ale nie odpowiedział nic, tylko mocniej uściśnął jej dłoń.

Po długiej chwili milczenia, powiedział akcentując oddzielnie każde wyraz:

— Sąd uznał ja za winną zbrodni meżobójstwa. Uznał ja za zbrodniarke.

Wyprostował się na tapczanie, usiadł i patrząc na Elę przenikliwie, powiedział:

— Czy ty to rozumiesz? Czy możesz zrozumieć, co się dzieje w tej chwili z tą kobietą, jeżeli jest niewinna?

Ela ogarnęła spłeczne uczucia. Z jednej strony, ona, która w swym optymiźmie chwytala się każdej nadziei, wyobraziła sobie, że te słowa Stefana nie oznaczają przecież nic innego, nad wyrażenie zawodowych wyrzutów. „Prostu leka się, że skazano niewinną i dlatego tak się przejmuję”, przeleciało jej przez głowe. Ale z drugiej strony ogarnęła ja na widok zrozpaczonej twarzy Stefana szarpiąca żalność o tamta kobietę. Nielewie, że załowała, iż to nie ja, skazano dzisiaj w sądzie za zbrodnię.

— Stefku — powiedziała spokojnie — ja rozumieję twoje uczucia w tej chwili ale przecież nie sposób tak przejmować się każdą sprawą... Ledwo wymówiła te wyrazy natychmiast ich ożalaowała. Poczuła, że one właśnie doprowadza do czegoś strasznego i nieodwołalnego.

Marszałek Józef Piłsudski w przejeździe przez Białystok

Pociągiem warszawskim przejeżdżał wczoraj o godz. 1 p.p. przez Białystok p. Marszałek Józef Piłsudski. Podczas postoju pociągu na stacji do wagonu p. Marszałka udali się p. Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski i Dowódca O. A. III p. gen. inż. Litwinowicz, przybyli na peron w otoczeniu licznych przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych.

Dowódca O. K. III u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda odbył konferencję z dowódcą Okręgu Korpusu Nr. III, p. gen. inż. Aleksandrem Litwinowiczem, w sprawie obchodu rocznicy Batorowej w Grodnie.

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda przyjął na audjencji: p. Stanisława Dabulewicza i adwokata z Grodna p. Antoniego Żaboklickiego.

Cudzoziemcy w Białymstoku

W ubiegłym miesiącu do Białegostoku przybyło 66 cudzoziemców w tem: z Niemiec—18 osób, Stany Zjednocz. Ameryki—7, Czechosłowacji—6, Holandji, Łotwy i Włoch po 5, Francji i Rumunii po 4, Anglii, Austrii i Belgii po 2, Gdańska, Węgier, Z.S.R.R., Kanady i Turcji po 1 oraz z nieustalonego państwa jedna osoba. W tymże okresie opuściło Białystok 55 osób przeważnie z Niemiec.

Ukarani przez sąd starościński

Za utrzymanie posesyj w anty-sanitarnym stanie sąd starościński ukarał wczoraj następujących właścicieli nieruchomości: Eugenję Klemt (Szosa Żółtkowska 8) grzywną w wysokości 20 zł., Nochima Szmuklera (Wilcza 2)—30 zł. i Pinchosa Hilkina (Sjońska 1)—30 zł.

Izrael Zylberfenig (Sienkiewicza 13) za wykroczenie przepisów przeciwpożarowych został ukarany w trybie administracyjnym grzywną w wysokości 30 zł.

Czyje pieniądze?

Przy okienku biura informacyjnego zarządu m. Białegostoku została znaleziona portmonetka z gotówką. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5,70, sprzedawał zaś po kursie 5,78. Czeki na Londyn: kupno—27,75, sprzedaż—27,89.

Zakończenie „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich”

Na zakończenie „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich” odbyła się onegdaj o godz. 1 p.p. w wypełnionej po brzegi sali „Palace” akademja, zorganizowana przez komitet „Tygodnia”. Pp. Jan-czalek i sędzia Kulesza wygłosili referaty, w których z obrazami przedstawiali problem polsko-niemiecki, omówili posunięcia Niemiec i sytuację, wytworzoną w Europie wskutek tej polityki. Na zakończenie odśpiewano pieśni narodowe i „Rote.”

Podatek od nieruchomości nie będzie podwyższony

Dla pokrycia deficytu, powstałego wskutek spadku niektórych źródeł podatkowych, p. komisarz Nowakowski zaprojektował podwyższenie o 7,5% dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości, wynoszącego obecnie 50 proc.

W sprawie tej interwenjował u p. Komisarza delegacja białostockiego i chrześcijańskiego związku właścicieli nieruchomości w składzie pp.: Gładysza, Sawickiego, Łapidusa, Hendlera i inż. Troppa. Delegaci wskazali na katastrofalny stan własności nieruchomości, pogłęgujący się coraz bardziej wskutek niewypłacalności lokatorów, próżnostania mieszkań i lokali handlowych w związku ze zwinięciem szeregu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych a dalej — wskutek obniżenia wysokości komornego i t. d.

P. komisarz Nowakowski oświadczył delegacji, że uznaje przytoczone mu motywy, wobec czego nie wprowadzi nowego obciążenia podatkowego właścicieli nieruchomości.

Akt oskarżenia w sprawie o zajścia w Pieszczanikach

(Ciąg dalszy)

Wbiegłszy na plac fabryczny przez most obok fabryki przez mostek na grobli—część robotników rzuciła się na znajdującego się na placu Antoniego Gacko i pobiła go. Zatrudnieni w fabryce robotnicy zamknęli się wewnątrz budynku. Tłum ruszył pod fabrykę i począł rozbijać szyby w oknach. Obecny na terenie fabrycznym policjant Rożko zauważył, że bardzo duża aktywność w demolowaniu fabryki wykazywały: Olga Okszel i Eugenja Mojsakówna.

Półtorzecki i Rożko starali się powstrzymać napór tłumu, lecz bezskutecznie. W szczycie budynku fabrycznego powybijano szyby, poczem kilka osób, wśród których byli Edward Szymkowski, Michał Zemirow i Stanisław Jankowski, weszło do wnętrza budynku i odrygowało drzwi, poczem tłum wtargnął do hali fabrycznych.

Posterunkowy Rożko udał się do wnętrza fabryki, lecz, słysząc krzyki i jęki, dochodzące z dziedzińca, cofnął się. Zauważył, że drzwi do hali maszyn były otwarte, przez te

drzwi wyciągnięto maszynistę Jana Stankiewicz, którego była grupa robotników. Stankiewicz wśród bijących poznał: Pawła Sawickiego, Jana Dzienisika, Jana Tarasiewicza i Aleksandra Tarasiewicza. Kiedy Stankiewicz leżał już na ziemi—ostatni kopnął go w szyję. Z tłumu dochodziły okrzyki: „Zabić go”. Post. Rożko pobiegł na pomoc

Stankiewiczowi, jednak w drodze zatrzymał się przy Konstantym Lisowskim, którego bili robotnicy z Supraśla oraz Jan Dzienisik. Post. Rożko zastąpił Lisowskiego karabinem, wówczas kilku robotników zażądało od niego, aby zdjął z karabina bagnet. Ponieważ sam nie mógł dać rady — ograniczył się do obrony napastowanych, przy-

czem obserwował najbardziej czynnych z tłumu, aby móc ich później rozpoznać. W pewnej chwili posłyszal Rożko okrzyki: „Dać fabrykanta” i widział, jak tłum ruszył do fabryki w poszukiwaniu Amdurskiego. Na czele tłumu szedł Julian Gryczuk, który po-rosyjsku wołał: „Ja tę fabrykę znam, jak swoje pięć palców, i wiem, gdzie go szukać. Ja go zaraz znajdę, on nigdzie nie ucieknie”. Poszukiwał również Amdurskiego, który skrył się pod sukno w rynnie ściekowej, Paweł Sawicki z grupą robotników supraślskich.

Oprócz Jana Stankiewicza i Konstantego Lisowskiego, pobici zostali: Jan Gryczuk, Wincenty Miszczuk, Józef Akuciewicz i Aleksander Lisowski, odnosząc poważne rany ciętłuczne głowy, zakłócające czynność organizmu na czas od 2 do 15 dni. Jan Stankiewicz — poza szeregiem lekkich obrażeń głowy—doznał złamania kości promieniowej lewego przedramienia, co naruszyło czynność prawej ręki na okres ponad 20 dni.

(Dalszy ciąg jutro)

Z Legionu młodych

Dziś o godz. 7 min. 30 w lokalu B.B.W.R. przy ul. Rynek Kościuszki 7 rozpoczyna się siódmy kurs kandydacki Legionu Młodych. Na kursie zostaną wygłoszone następujące referaty: dziś „Ruch młodzieżowy, jako konieczność chwili”, dnia 14 bm. „Komunizm, faszyzm, hitlerizm a Legion Młodych”, dn. 21 bm. „Działalność kapitału obcego w Polsce”, dn. 28 bm. „Piatiletka”, dn. 5.XII „Partia polityczna wobec państwowości

w Polsce”, dnia 12.XII „Nasze stosunek mniejszości narodowych w Polsce” i dn. 19.XII „Marszałek Piłsudski, jako wychowca Narodu”.

KRADZIEŻE

Szaja Siemiątycki, właściciel składu obuwni na Rynku Kościuszki Nr. 12, doniósł policji, że dokonano z jego składu kradzieży obuwni wartości 1500 zł. W wyniku przeprowadzonego przez wydział śledczy dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonała była służąca Siemiątyckiego, Krysztyna Zacharczuk (w. Walitowa pow. białostockiego). Część obuwni znaleziono u ojca podejrzanej, Spirydona Zacharczuka (w. Wojski gm. Zabłudów). Zwrócone je poszkodowanemu.

W Białymstoku organizowała się szajka złodziei sklepowych t. zw. szopenfeldziarzy, którzy na terenie miasta dokonali szeregu kradzieży ubrań i t. p. Wydział śledczy ustalił, iż jest jednym z członków szajki zawodowy złodziej, Feliks Konopko (Zawadzka 6), który grasował wspólnie ze znanym na bruku białostockim włamywaczem i szopenfeldziarzem, Władysławem Fiedorowiczem, noszącym w świecie złodziejskim pseudonim „Basalęga”. Przeprowadzona u nich rewizja doprowadziła do znalezienia palta damskiego z futrzanym kołnierzem, skradzionego dn. 31 ub. m. w sklepie Fiszleśa (Rynek Kościuszki 28). Konopkę przekazano władzom sądowym. Aresztowany Fiedorowicz wykazał swe alibi, wobec czego został zwolniony.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Augustowie obwieszcza, że na dzień 15 lutego 1934 roku wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipotecznej następujące nieruchomości, położone w powiecie Augustowskim:

1. nieruchomość w mieście Augustowie przy zbiegu ulic Kopernika i Szkolnej, oznaczona dawniej od ulicy Kopernika Nr. polic. 2, obecnie bez Nr., zamierzająca plac o powierzchni około 432 m², i będąca w posiadaniu Gołdy Erbsztejn;
2. nieruchomość w mieście Augustowie przy zbiegu ulic 3-go Maja i Hożej, zawierająca dwa obok siebie położone place o ogólnej powierzchni około 2300 m², graniczące z nieruchomością małż. Sosnowskich i Zienkiewiczów, będące w posiadaniu Chaji Lew i Elko Lozmana;
3. nieruchomość w mieście Augustowie przy ulicy Młyńskiej, oznaczona dawniej Nr. polic. 312, obecnie bez Nr., granicząca z nieruchomością Lejby Glik-sztejna, sukcesorów Tomasza Osieckiego, ulicą Młyńską i 3-go Maja, zawierająca plac o powierzchni około 640 m² i będąca w posiadaniu Józefa Romanowskiego;
4. nieruchomość w mieście Augustowie przy ulicy Wierzbnej pod Nr. polic. 3, składająca się z placu o powierzchni około 450 m², oraz pobuoowanych na nim budynków drewnianych: domu i stodoły i nieruchomość położona w obrębie pół miasta Augustowa, obejmująca dział gruntu o powierzchni 5 ha 6217 m², zapisana w rejestrze pomiarowym pod Nr. 541, będące w posiadaniu Juliana i Stanisławy małż. Brenzstajn.

W powyższym terminie osoby interesowane winny zgłosić w kancelarii hipotecznej swoje prawa do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji z art. 154 i 160 Ust. Hipot.

Pisarz hipoteczny (—) St. Waldo

Wybite szyby w lokalu Str. Nar.

Onegdaj o godz. 9-ej wieczorem jacyś osobnicy powybijali wszystkie szyby oraz połamali ramy okien w lokalu Stronictwa Narodowej Demokracji przy ul. św. Rocha. Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia sprawców.

Podrzuciła trupa i zbiegła

Ustalono, że osoba, która podrzuciła zwłoki noworodka w publicznej ubikacji domu Nr. 8 przy ul. Krakowskiej, jest Agata Kapsza, zamieszkała we wsi Treścianka gm. Narew pow. bielskiego. Za Kapszą, która po dokonaniu tego czynu wyjechała, czynione są poszukiwania.

5 FLEURS FORVIL

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku „POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Nie omijaj szczęścia! Loterja Z. O. K. Z.

Loterja fantowa Z.O.K.Z. cieszy się dużym powodzeniem. Wpływa na to z jednej strony duża ilość cennych fantów i niska cena losów—zaledwie 30 groszy, z drugiej zaś—fakt, że każdy zakupiony los jest ofiarą na prace narodowe Z. O. K. Z. i wreszcie chęć wyzwania szczęścia.

Już w pierwszym dniu losowania szereg osób wygrało poważniejsze fanty. P. Olcha z ul. Warszawskiej będzie miał przez kilka dni słodkie życie, wygrał bowiem olbrzymi tort, zaofiarowany przez znaną ze swych wyrobów cukiernię Wiedera. Wspaniały, brązowy, ozdobiony figurą grecką, kalamarsz — dar p. Wicewojewody białostockiego — wygrał szczęściarz z ul. Marszałka Piłsudskiego 36 p. Gołąb.

Pewien wilanin, któremu szczęście dopisało, wygrał większą ilość drzewa opałowego. Ponieważ kolej nie zgodziła się na umieszczenie „fantu” w przedziale osobowym, a transport do Wilna kosztowałby zbyt wiele, zacy mieszkańiec Grodu Ostrobramskiego ofiarował drzewo bezrobotnemu.

Z p. Mońkiem Z. z ul. Kilińskiego nie chciała chodzić jego narzeczona, miał bowiem wyświecone kolana i dziurawe łokcie. Za parę dni szczęśliwa narzeczona będzie mogła powiedzieć z zachwytem: „Gdzie się podział ten „łachudra”, skąd się wziął ten hrabia?” bowiem p. M. Z. wygrał materiał na ubranie, a narzeczona jego—perfumy i koc.

Do rozegrania pozostała wielka ilość kuponów: na ubrania, koce, materiały i kilkadziesiąt metrów drzewa i duża ilość nafty, nie licząc tysięcy innych cennych fantów o dużej wartości użytkowej.

Wybite szyby w lokalu Str. Nar.

Onegdaj o godz. 9-ej wieczorem jacyś osobnicy powybijali wszystkie szyby oraz połamali ramy okien w lokalu Stronictwa Narodowej Demokracji przy ul. św. Rocha. Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia sprawców.

Podrzuciła trupa i zbiegła

Ustalono, że osoba, która podrzuciła zwłoki noworodka w publicznej ubikacji domu Nr. 8 przy ul. Krakowskiej, jest Agata Kapsza, zamieszkała we wsi Treścianka gm. Narew pow. bielskiego. Za Kapszą, która po dokonaniu tego czynu wyjechała, czynione są poszukiwania.

5 FLEURS FORVIL

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku „POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Nie omijaj szczęścia! Loterja Z. O. K. Z.

Loterja fantowa Z.O.K.Z. cieszy się dużym powodzeniem. Wpływa na to z jednej strony duża ilość cennych fantów i niska cena losów—zaledwie 30 groszy, z drugiej zaś—fakt, że każdy zakupiony los jest ofiarą na prace narodowe Z. O. K. Z. i wreszcie chęć wyzwania szczęścia.

Już w pierwszym dniu losowania szereg osób wygrało poważniejsze fanty. P. Olcha z ul. Warszawskiej będzie miał przez kilka dni słodkie życie, wygrał bowiem olbrzymi tort, zaofiarowany przez znaną ze swych wyrobów cukiernię Wiedera. Wspaniały, brązowy, ozdobiony figurą grecką, kalamarsz — dar p. Wicewojewody białostockiego — wygrał szczęściarz z ul. Marszałka Piłsudskiego 36 p. Gołąb.

Pewien wilanin, któremu szczęście dopisało, wygrał większą ilość drzewa opałowego. Ponieważ kolej nie zgodziła się na umieszczenie „fantu” w przedziale osobowym, a transport do Wilna kosztowałby zbyt wiele, zacy mieszkańiec Grodu Ostrobramskiego ofiarował drzewo bezrobotnemu.

Z p. Mońkiem Z. z ul. Kilińskiego nie chciała chodzić jego narzeczona, miał bowiem wyświecone kolana i dziurawe łokcie. Za parę dni szczęśliwa narzeczona będzie mogła powiedzieć z zachwytem: „Gdzie się podział ten „łachudra”, skąd się wziął ten hrabia?” bowiem p. M. Z. wygrał materiał na ubranie, a narzeczona jego—perfumy i koc.

Do rozegrania pozostała wielka ilość kuponów: na ubrania, koce, materiały i kilkadziesiąt metrów drzewa i duża ilość nafty, nie licząc tysięcy innych cennych fantów o dużej wartości użytkowej.

15.284 osób widziało już i zachwyca się najlepszym polskim filmem pod tyt.

MODERN

Pocz. 5¹⁵, 7, 8⁴⁵ i 10³⁰
CENY OD PASSE-PARTOUT
80 gr. i bilety bezpłatne
NIE WAŻNE

HANKA

Najstawniejsza pieśniarka polska

Dziś UROCZYSTA PREMJERA

Najlepszego
filmu
POLSKIEGO

ORDONÓWNA

BOGUSŁAW
SAMBORSKI
Igo SYM
Jerzy JUR-PICHELSKI
LENA ŻELICHOWSKA
JERZY LESZCZYŃSKI

SZPIEG W MASCE

wg. fascynującej powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO
Muzyka: H. Wars Reżyserja: M. Krawicz — Ponadto: DODATEK DŹWIĘK.

OSTRZEŻENIE

Na rynku oferują ostatnio falsyfikaty, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surrogaty, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd p. t. Klientele

Ostrzegamy przed nabywaniem tych falsyfikatów i zawiadamiamy, że jedynie SODA AMONJAKALNA (bielidło) wyrobu zakładów SOLVAY w Polsce zawiera 98 proc. czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym. Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed temi falsyfikatami, każdy oryginalny worek sody amonjakalnej (bielidla) zaopatrzonej jest w plombę firmową oraz napis: „Zakłady SOLVAY w Polsce Centrala w W-wie, Czapkiego 14, telefon 708-97.

UWAGA: Winni sprządaży falsyfikatów jako oryginalnej sody amonjakalnej (bielidla) pociągącej za siebie odpowiedzialność karnej.

Oryginalna Soda Amonjakalna jest do nabycia w firmach: J. Porozowski ul. Kupiecka 4, tel. 475 „Oliwa” ul. Kupiecka 3, telefon 4 20

OSTATNIE 2 DNI W KINIE APOLLO

Pocz. 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

JENNIE GERHARDT (ZAUŁKI ŻYCIA)

Dramat kobiety napiętnowanej przez społeczeństwo wg. powieści Teodora Dreissera z genialną SYLVIA SIDNEY

Bohat. filmu M-m BUTERFLAY

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 6 Telefon. 9-61.

Popierajcie L. O. P. P.

Buhajki RASY HOLENDERSKIEJ

od 2-ch — 18-tu miesięcy są do nabycia.
w majątku Knyzyn
Obora tuberkulizowana
Stacja kolejowa — telegraf i poczta na miejscu.

Lekarz-Dentysta D. Gdańska przeprowadziła się na ul. Warszawską Nr. 2 parter